

Królewskie przykazanie

„Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie” – Jak. 2:8.

W wersetach 1-7 drugiego rozdziału swego listu apostoł Jakub gani postępowanie tych, którzy brakuje osobami i wyżej traktują ludzi zamożniejszych, natomiast gardzą biedniejszymi, stając się tym samym sędziami, którzy fałszywie rozumują (w. 4) albo, jak podaje Biblia Tysiąclecia – „stają się sędziami przewrotnymi”. Ci, którzy tak przewrotnie osądzają, stają się przestępcami królewskiego przykazania. W wersecie 12 apostoł nazywa to przykazanie zakonem wolności, a w 1:25 pisze, że kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu. Z tego wynika, że kto pilnie rozważa doskonałe prawo Boże, które jest królewskim prawem wolności i wypełnia je, otrzyma błogosławieństwo. Zagadnienie miłości bliźniego Bóg objął szczególnym prawem, zapisanym w 3 Mojż. 19:18. Przykazanie to jest zakończone uroczystym: „Ja jestem Jahwe!”. Zwrot ten podkreśla ważność tego przykazania, które zostało ustanowione przez wielkiego Prawodawcę-Króla i dlatego nosi miano przykazania królewskiego.

Zakon dany przez Boga zawierał 10 przykazań, które potocznie nazywamy Dekalogiem. Obejmował on 4 przykazania względem Boga i 6 przykazań względem bliźniego. Bóg zastrzegł sobie najwyższą cześć i poszanowanie dla Jego Świętego Imienia. Rzekł bowiem: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”; Ja jestem Bogiem zazdrosnym i nie dzielę się chwałą, która mi się należy (2 Mojż. 20:2-7; 34:14). Dalsze 6 przykazań to przepisy dotyczące bliźniego i zabraniające uczynków godzących w jego dobro. Przepisowanie tych przykazań godzi w najwyższe wartości moralne, które zostały dane człowiekowi przy stworzeniu go na obraz i podobieństwo Boże (1 Mojż. 1:27). Prawo to nie tylko zabrania czynić złe rzeczy – mówi, by nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kraść, ale ponadto zobowiązuje do czynienia uczynków dobrych, gdyż każe „czcić ojca i matkę” i „miłować bliźniego jak siebie samego”. Najtrudniejsze ze wszystkich przykazań jest przykazanie 10, gdyż wkracza w stan wewnętrzny człowieka: „Nie będziesz pożądał”. Pożądliwość pochodzi z serca, a zatem pożądanie cudzej własności prowadzi do wypaczenia sumienia i w konsekwencji do kradzieży i morderstwa. „Pożądliwość począwszy rodzi grzech, a grzech wykonany rodzi śmierć” – Jak. 1:15. Nie wystarczy nie czynić złego bliźniemu, nie wolno nawet pozwolić, by myśl o złym uczynku znalazła mie-

jsce w sercu człowieka. Jest to przykazanie, które wykracza poza możliwości przeciętnego człowieka i może być zachowane jedynie przez tych, którzy zdolali wejrzeć w doskonały zakon wolności oraz stali się wolnymi od wszelkich pożądliwości. Jezus, pytany przez znawcę zakonu, które z przykazań jest największe, streścił Dekalog w dwóch przykazaniach (Mat. 22:35-40). Następnie dodał: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy”. Apostoł Paweł streszcza zakon w jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego” – Gal. 5:14. W wersecie 13 apostoł pisze, że zostaliśmy powołani do wolności, a więc mamy obowiązek pełnić ten „królewski zakon wolności”, który jest prawem miłości.

Miłość prawdziwa nie jest miłością wymuszoną. Do miłości nie można zmusić żadnymi przykazaniami ani też strachem, prośbą czy obietnicami. Prawdziwą miłość trzeba wykształtować i wypielegnować, musi ona pochodzić, jak pisze apostoł Paweł, „z czystego serca, z dobrego sumienia i z wiary nieobłudnej” – 1 Tym. 1:5.

Pochwałę miłości apostoł zapisał w 1 Kor. 13. Miłość jest wartością ponadczasową, jest ona głównym celem planu Bożego. W w. 8 apostoł pisze: „Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przemina; jeśli języki, ustana, jeśli wiedza, wniwecz się obróci”.

W tytułowym wersecie apostoł Jakub mówi: „Jeżeli pełnicie to królewskie przykazanie, dobrze czynicie”. Rodzi się pytanie: Dlaczego dobrze? Jakie dobro i dla kogo wynika z przestrzegania tego przykazania? Elihu mówi do Ijoba: „Jeżeli grzeszysz albo jesteś sprawiedliwy, Bogu nic nie pomagasz, ani nie szkodzisz. Twoja bezbożność dotknie tylko człowieka takiego jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże tylko takiemu samemu synowi człowieka” – Ijob 35:8. Ponadto nauka Pisma Świętego jest taka, że to dobro dotyczy nie tylko tych, którym miłość jest okazywana, ale też tym, którzy je czynią, ponieważ wypełniają zakon Chrystusowy i wzrastają w Jego łasce. Pełniąc to prawo miłości, wypełniamy przykazanie samego Króla i przygotowujemy się do udziału w Jego wspaniałym Królestwie.

Przez proroka Micheasza Bóg oznajmia człowiekowi, co jest dobre i czego żąda On od niego (Mich. 6:8), a mianowicie, aby wypełniał Jego prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze chodził z Bogiem swoim. Jest to podstawowe żądanie Boga względem człowieka, które jest aktualne w obecnym wieku i pozostanie aktualne w całej wieczności. W Liście do Rzymian 13:8-10 apostoł pisze: „Nikommu nic winni nie bądźcie prócz miłości wza-



jemnej (...) wypełnieniem zakonu jest miłość”. Każdy, kto miłuje bliźniego, wypełnia prawo, które jest tym królewskim prawem wolności. Miłość jest ponad wszystkimi przykazaniami. Przysłowie mówi: „Nie czyń bliźniemu tego, co tobie niemiłe”, ale Pan Jezus dał wyższe zalecenie: „*Co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, wy im najpierw czyńcie*” – Mat. 7:12. Taka jest idea całego zakonu Bożego i nauki proroków. W Liście do Galatów 6:9-10 apostoł zachęca, aby czynić dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. Do tego zobowiązuje nas również przykazanie Pana, który powiedział: „*Przykazanie nowe daję wam, byście się społecznie miłowali*” – Jan 13:34. Miłość braterska miała być znakiem rozpoznawczym Jego naśladowców.

Miłość sprawdza się w następujących sytuacjach:

1) we współdziałaniu: Wspólne działanie w różnych sytuacjach, praca na rzecz społecznego dobra, wzajemna pomoc, czyli jak określa to apostoł – noszenie brzemion (ciężarów), mają ogromne znaczenie w życiu chrześcijanina (Gal. 6:2). Rozumienie problemów współczłonków i zgodne dążenie do tego samego celu łączy społeczność i powoduje jej rozwój. Jest to wypełnianie zakonu Chrystusowego.

2) we współdoznawaniu: „*Weselcie się z weselącymi, a płaczcie z płaczącymi*” – Rzym. 12:15. Jeżeli stanowimy jedno ciało, to jest niemożliwe, byśmy nie odczuwali tego, co przeżywają współblizni, czy będzie to radość czy też smutek.

3) w dawaniu i wdzięcznym przyjmowaniu: Powinniśmy się dzielić swoimi uczuciami i dobrami materialnymi, ale też umieć przyjmować dary z wdzięcznością. Apostoł pisze: „*Za wszystko dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was*” – 1 Tes. 5:18. Ojciec Niebieski jest dawcą wszelkiego dobra i powinniśmy przyjmować wszystko z wdzięcznością, ale również udzielać darów swoim bliźnim.

4) w rozumieniu i porozumieniu: „*abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący*” – Filip. 2:2 (BGd). Miłość wymaga, byśmy się wzajemnie rozumieli i mimo tego, że jesteśmy z natury różni, musimy dążyć do porozumienia. Miłość przechodzi największą próbę właśnie wtedy, gdy chodzi o rozumienie drugiej osoby i dążenie do jednomyślności.

Jeżeli miłość przejdzie taką próbę, to można mieć pewność, że nie jest sztuczna lub obłudna (1 Piotra 1:22). Apostoł pisze, że mamy miłować jedni drugich czystym sercem i gorąco. Dbanie o wysoką kulturę chrześcijańskiego współżycia jest naszą powinnością i obowiązkiem.

„*O, jaka to rzecz dobra i miła, gdy bracia w zgodzie mieszkają*” – Psalm 133.

Brak zrozumienia drugich, nie liczenie się z uczuciami bliźnich to w świetle Pisma Świętego postępowanie zaliczone do zbrodni. Apostoł Jakub pisze, że jest to przestępstwo przeciw królewskiemu zakonowi wolności. Szóste przykazanie Dekalogu mówi: „*Nie będziesz zabijał*”, co w języku hebrajskim brzmi dosłownie: „*Nie będziesz mordował*”. Bardzo często się dzieje, że to przykazanie jest łamane, niestety również między braćmi. Oczywiście nie dotyczy to morderstwa fizycznego, ale niemniej zbrodnicze jest morderstwo moralne. Polega ono na doprowadzeniu drugiej osoby do smutku, depresji, stresu, zadręczenia moralnego, co w konsekwencji powoduje skrócenie życia. Badania lekarskie stwierdzają, że duża ilość zgonów z powodu zawału serca, wrzodów żołądka, wylewu krwi, a nawet raka jest wynikiem przeżyć, stresów, wyczerpania nerwowego, złych stosunków w pracy, w rodzinach i pomiędzy najbliższymi, a nawet niestety często i między braćmi. Uważamy bardzo, byśmy przez nasze złe lub nieumiejętne postępowanie nie stali się powodem czyichś chorób i udręk. Apostoł Paweł napisał: „*Jeżeli jedni drugich kásacie i pożeracie, uważajcie, byście jedni drugich nie strawili*” – Gal. 5:15. Myślę, że wszyscy rozumiemy, o jakim kásaniu i pożeraniu apostoł mówi! Apostoł Jakub natomiast stwierdza, że zwady i walki między braćmi są przyczyną wielu nieszczęść (Jak. 4:1). Jest to wynikiem i objawem cielesności oraz braku wyższych uczuć, które powinny wypływać z pięknej i czystej miłości. Jeżeli w społeczności istnieje zazdrość i kłótnie, to świadczy to o niskim stopniu rozwoju duchowego (1 Kor. 3:3). Nie można się spodziewać właściwego rozwoju duchowego takiej społeczności. Społeczność jest przyrównana do członków ciała człowieka, a zatem dawanie cierpień swemu ciału, świadome czy nieświadome, jest zboczeniem i nosi nazwę masochizmu. Chyba, że osoba, która tak postępuje, nie należy do tego ciała. „*Wy jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami*” – 1 Kor. 12:25-27. Obmowa bliźnich, braci lub przyjaciół jest obmową i potępieniem zakonu – królewskiego zakonu miłości (Jak. 4:11-12). Często nie zdajemy sobie sprawy, że swoim nieumiejętnym postępowaniem uderzamy w najwyższe wartości, jakimi są miłosierne i sprawiedliwe prawa Boże. Nieraz w imię obrony słuszności możemy wyrządzić więcej złego niż dobrego. W średniowieczu chrześcijaństwo w imię Boga dokonywało potwornych zbrodni.

Starajmy się usilnie przestrzegać tego pięknego królewskiego przykazania, co uczyni nas naprawdę wolnymi od wszelkiego rodzaju grzechów sprzeciwiających się najwyższemu prawu Bożemu. Miłość jest najwyższą Bożą wartością i tylko trwanie w miłości sprawia, że jesteśmy Jego dziećmi i prawdziwymi naśladowcami Chrystusa. Dbajmy więc o wysoką kulturę naszej



społeczności i miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest
z Boga (1 Jana 4:7-8).

Kopak Jan
R-
„Straż”